Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 244 Kraków, piątek 27 października 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 2500

Zagranicą miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcye rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Ważne dla Pań!

Dom towarowy BENNO BRETTNER Centrala: Kraków, Rynek Główny 13, Filia: Łódź, Piotrkowska 90

POLECA NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

1805

MATERYAŁY WEŁNIANE na płaszcze, suknie i kostyumy damskie.

Na składzie również w wielkim wyborze ostatnie nowości w jumprach i sukniach włóczkowych.

Ważne dla Pań!

Papież zakazał biskupom kandydować

Z Warszawy otrzymała „Gazeta Lwowska" (Nr. 235) następujące doniesienie:

„**Ojciec św. ponowił tym razem w formie kategorycznej swój ZAKAZ KANDYDOWANIA ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW KATOLICKICH DO SEJMU I SENATU z łona jakiejkolwiek partyi.** Równocześnie papież napomina episkopat polski, aby **nie udzielał duchowieństwu pozwoleń na udział w walce wyborczej**".

Powyższa wiadomość — wedle zasięgniętych przez nas informacyi — jest prawdziwa.

Zarazem dowiadujemy się, że ten list papieża Piusa XI do episkopatu polskiego wywołał **wśród endeckich biskupów i u „chjeny" ogromną konsternacyę i przygnębienie.** Albowiem **ZAKAZ PAPIESKI ZMUSZA ARCYBISKUPA THEODOROWICZA I KS. BISKUPA SAPIEHĘ DO COFNIĘCIA SWOICH KANDYDATUR, co „chjena" uważa za ciężki cios dla „ósemki".** Zakaz kandydowania jest wyraźnie przeciw tym dwom wymierzony, bo z całego episkopatu tylko ci dwaj kandydują. Papież, który ze swego pobytu w Polsce miał sposobność dobrze poznać narodową demokracyę i znosić od niej dotkliwe przykrości, wymierzył w nią ten cios z całą świadomością tego, co czyni.

Zrozpaczeni tem przekreśleniem swoich chytrych rachub, arcybiskup Theodorowicz i ks. biskup Sapieha zwrócili się do nuncyusza papieskiego w Warszawie, ks. Lauriego, z prośbą, żeby nakłonił papieża do cofnięcia zakazu, — ale to się na nic nie zda.

Co skłoniło papieża do tego kroku, postaramy się wyjaśnić w tym artykule.

LIS I OWIECZKI

Lis, jakkolwiek chytry, nieraz wpada w pułapkę, gdy przechytrzy. Bywa tak i w bajce i w rzeczywistości.

Ród książąt Sapiehów pieczętuje się herbem Lis.

Otóż zdarzyła się jednemu z tego rodu przygoda, przypominająca bajki Krasickiego.

Mianowicie ów Lis, będąc pasterzem, wyobraził sobie, że owieczki ślepo za nim pójdą, — i srodze się zawiódł.

Od długiego szeregu lat biskupi polscy wbijali chłopom w głowę, że jedynem prawdziwie katolickiem stronnictwem jest stronnictwo katolicko-ludowe. Teraz nagle zaczął ks. biskup Sapieha gwałtownie zwalczać to stronnictwo i nakazał podwładnemu duchowieństwu, aby agitowało za „chjeną". Proboszcze tłomaczyli ks. biskupowi, że nie mogą tego czynić, bo jeśli wystąpią przeciw zachwalanemu dotąd stronnictwu katolicko-ludowemu, to chłopi pójdą do — Piasta. Inni biskupi także się na tę zmianę frontu nie zgodzili. I tak np. **biskup tarnowski ks. Wałęga**, którego tworem jest stronnictwo katolicko-ludowe, nie przestał gorliwie popierać tego stronnictwa i wiadomą było rzeczą, że **ks. biskup Sapieha, kandydując do Senatu na liście ósemki, nie dostanie w dyecezyi tarnowskiej ani jednego głosu.** A nawet w dyecezyi krakowskiej rozgorzała **walka wyborcza pomiędzy ósemką, popieraną przez kandydującego biskupa, a dwunastką, popieraną przez duchowieństwo.**

Oczywistą jest rzeczą, że papież zgorszył się tym skandalem, spowodowanym przez endeków, — i aby mu kres położyć, zakazał biskupom kandydować.

RELIGIA A POLITYKA

Papież Pius XI od początku swego pontyfikatu wziął sobie za zadanie oddzielenie religii i Kościoła od wiru polityki wyborczej i parlamentarnej. Już na wiosnę tego roku wydał rozporządzenie, zabraniające biskupom katolickim w całym świecie kandydować do parlamentów i senatów, a zarazem polecające im, żeby swemu podwładnemu duchowieństwu nie pozwalali na kandydowanie.

Albowiem, będąc jeszcze nuncyuszem w Polsce, napatrzył się tej polityki biskupiej i bystrym umysłem przewidział skandal, do jakiego musi ona doprowadzić. Widział on tu biskupów, będących partyjnikami endeckimi, widział, jak endecya, gdziekolwiek wlezie wnosi z sobą intrygę, warcholstwo, zajątrzenie, rozkład. Nauczony doświadczeniem polskiem, zakazał papież biskupom kandydować.

Ks. biskup Sapieha i arcybiskup Theodorowicz zlekceważyli zakaz papieski i myśleli, że im to ujdzie. Tą zuchwałą zaciekłością wywołali ponowny zakaz papieża i skompromitowali się w niebywały sposób.

Narada w sprawie Małopolski wschodniej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 października.

Dzisiaj pod przewodnictwem prezydenta ministrów Nowaka odbyła się narada w sprawie Małopolski Wschodniej. W konferencyi wzięli udział ministrowie Sosnkowski, Kamieński i Kumaniecki, wiceprezydent m. Lwowa dr Stahl, ks. Czartoryski, poseł Adam i adwokat lwowski dr Godlewski.

Groźba strejku górników w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 25 października.

W Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem górnicy z dniem 1 listopada **wypowiedzieli umowę cennikową**, stawiając następujące żądania: 1) wliczenia czasu wjazdu i wyjazdu do szychty, 2) podwyżki płac dla nieukwalifikowanych o 95 a dla ukwalifikowanych o 80 proc., 3) przydzielenia mieszkań fabrycznych, 4) przyznania po 6 korcy węgla miesięcznie dla żonatych a po 3 korce dla samotnych, 5) rozszerzenia kompetencyi komitetów fabrycznych w kierunku kontroli roboty akordowej.

(Przemysłowcy wobec tych żądań zajmują stanowisko **odmowne.**) W najbliższym czasie ma być zwołany zjazd Rady przemysłowców górniczych dla omówienia tej sprawy. Minister pracy Darowski wyjedzie do tych zagłębi dla zaznajomienia się ze stosunkami.

Dodatek na wpisy szkolne dla urzędników

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Urzędnikom państwowym przyznano **specyalny dodatek na wpisy szkolne.** Tymczasem kasy skarbowe ściągają od tego dodatku podatek dochodowy, co wywołuje wśród urzędników **rozgoryczenie,** gdyż podatek ten jest prawnie nieuzasadniony.

Zwrot mienia polskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Ekspozytura komisyi reewakuacyjnej w Warszawie otrzymała z Rosyi 18 wagonów maszyn.

1200 milionów — dar szlachty wielkopolskiej „Chjenie"

Klerykalno mieszczański organ „Gazeta Poznańska" donosi, że obszarnicy poznańscy **„płacili na wybory 25% czystego dochodu od gruntu, pojedynczy płacili po 5 i więcej milionów na wybory, zebrali marek 1200 milionów w samej Wielkopolsce".**

„Podziwiamy — pisze dalej ów dziennik — ich ofiarność, nie bierzemy im nawet tego za złe, o ile zwalczają demagogię i radykalizm, (Jak zaznaczyliśmy na czele „Gaz. Poznańska" jest pismem wysoce reakcyjnem, więc dla niej radykalizm jest plagą i wszelki radykalizm uważa za demagogię. Red. Nap.) ale jeżeli ciężkie pieniądze wydają na wybór posłów **ateistycznie usposobionych** (tak ocenia ów dziennik „pobożnych" endeków), biorących często w polityce **rozbrat z etyką chrześcijańską** czyż te polskie pieniądze nie idą na marne?

Jeżeli dają pieniądze na zdławienie politycznej organizacyi polsko-katolickiego mieszczaństwa, czyż to godziwe, etyczne, szlachetne a nawet politycznie rozumne?

Jeżeli dają pieniądze na **kłamliwe reklamy, na szkalowanie, oszczerstwa, tumanienie opinii publicznej**, czyż ta robota nie obróci się koniec końcem na ofiarodawców, na szlachtę samą?"

Tak sarka organ pobożnego dyrektora Szkaradka-Krotoskiego i groźnego generała Dowbora-Muśnickiego na obszarników i ich oficyalistów w polityce — chjeniarzy.

Mieszczanie poznańscy mają za sobą Dowbora. Endecy chwalą się, że mają Dalbora.

Ci generała.

Tamci kardynała.

Kto zwycięży: miecz, czy kropidło?

Ale, wróćmy do początkowej **rewelacyi** notatki: Jeżeli — wedle świadectwa mieszczan poznańskich — mogła „chjena" **zwyż miljard wyciągnąć z obszarników poznańskich na wybory — to czemuż skarb polski nie potrafi wyciągnąć z tych jaśnie-panów odpowiednich podatków** i czemu wszyscy kolejno ministrowie skarbu operują wciąż konsumentów, podrażając szalenie różne niezbędne w życiu pozycye?

Powrót Ameryki do Europy

Gdy w marcu z. r. kandydat partyi republikańskiej, Harding, osiadł jako prezydent Stanów Zjednoczonych w Białym Domu w Waszyngtonie, zaczęła się w polityce zagranicznej wielkiej rzeczypospolitej nowa era. Główną charakterystyką tej polityki było odsunięcie się od spraw europejskich w ogólności, a od współpracy z ententą w szczególności. Partya republikańska, która sprzeciwiła się udziałowi Ameryki w wo nie światowej, nie chciała ponosić konsekwencyi tej wojny: nie ratyfikowała traktatu wersalskiego, potem zawarła osobny układ z Niemcami, a wreszcie uchylała się konsekwentnie od udziału we wszystkich konferencyach, jakich tyle w ciągu ostatnich dwóch lat było w Europie oraz od udziału w Lidze narodów.

To postępowanie Ameryki wobec Europy oznaczało powrót do starej polityki, streszczającej się w tem, że Ameryka nie dopuszcza Europy do interwencyi w sprawach amerykańskich (doktryna Monroego) i na odwrót — sama nie bierze udziału w życiu politycznem Europy. Tę drugą zasadę przełamał Wilson z tym rezultatem, że po czynnem wystąpieniu w Europie polityka jego została przez naród potępiona, mimo, że przyniosła ona państwu olbrzymie sukcesy polityczne i materyalne.

Ameryka bowiem, mimo usunięcia się od czynnego współdziałania, nie przestała wywierać wpływu nawet jako „obserwatorka" przy wielkich akcyach politycznych w Europie (konferencya w Genui). Z jej radami wszyscy się liczą, tem bardziej, że wszystkie państwa stoją do niej w stosunku dłużnika do wierzyciela. I tu właśnie jest druga, materyalna korzyść, o której mówiliśmy. Ameryka w pierwszych latach wojny była dla ententy główną dostawczynią środków żywności i amunicyi; to też interes ten ściągnął do Ameryki połowę światowego zapasu złota, pozatem Europa zadłużyła się u niej na 8 miliardów dolarów. I jeżeli państwa europejskie, w pierwszym rzędzie Anglia i Francya, liczyły na to, że długi te zostaną skreślone, to się grubo zmyliły. Ameryka żąda zwrotu pożyczek z tym wynikiem, że Anglia zaczęła już je spłacać, Francya zaś robi zapłatę zależną od otrzymania odszkodowania od Niemiec.

W ostatnich czasach dochodziły z Waszyngtonu wiadomości, że prezydent Harding zamierza powrócić do aktywnej polityki wobec Europy. Pierwszą oznaką tej zmiany było zainteresowanie się Ameryki sprawą Bliskiego Wschodu w tym stopniu, że zapowiada swój udział w zapowiedzianej konferencyi. O sytuacyi, jaka w tym kierunku zaczyna się zarysowywać, podają z Waszyngtonu następujący obraz:

Mnożą się oznaki, że stanowisko Stanów Zjednoczonych w kwestyach europejskich dozną **zmiany**. Idzie tu przedewszystkiem o stosunek Stanów Zjednoczonych do Ligi narodów. W ostatnim tygodniu uczynione zostały z Białego Domu dwa oświadczenia, z których wynika, że Stany Zjednoczone przypisują duże znaczenie Lidze narodów, że względu na jej humanitarne zadania, jak i na jej misyę administracyi Dardanelów. Sekretarz stanu Hughes uznaje interesa amerykańskie w Europie za nadzwyczajnie ważne. Stany Zjednoczone będą niewątpliwie zastąpione na konferencyi w sprawie Małej Azyi, jakkolwiek zastępstwo to nie będzie oficyalne. Wpływowe koła amerykańskie: bankowe, handlowe i przemysłowe, wywierają silny nacisk na rząd w kierunku **udziału w sprawach europejskich.** Amerykańscy finansiści naftowi w ciągu ubiegłego tygodnia nabyli znaczne koncesye na Sachalinie i na Kaukazie i żądają teraz od swego rządu, aby ich poparł. Inne koła przemysłowe amerykańskie pójdą za ich przykładem. Należy oczekiwać **zainteresowania się rządu amerykańskiego sprawami gospodarczemi Europy.** W każdym razie panuje zgodna opinia co do tego, że dalszy rozwój polityki Stanów Zjednoczonych w kierunku czynnego udziału w sprawach europejskich nie może tak długo nastąpić, jak długo **nie ustąpią z widowni politycznej b. prezydent Wilson** i senator Lodge. Ustąpienie Lloyda George'a wywarło silne wrażenie w Ameryce. Z wielkiem zainteresowaniem śledzi rząd stanowisko nowego rządu angielskiego wobec Rosyi, ponieważ różnice zdań w tej sprawie między Hughesem a Lloydem Georgem były zbyt wielkie.

Najcharakterystyczniejszym w tem doniesieniu jest ustęp, że sfery bankiersko-handlowo-przemysłowe wywierają szczególny nacisk w kierunku udziału w sprawach europejskich. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli się uwzględni, że Ameryka ma hyperprodukcyę kapitału i przemysłu, dla której europejskie rynki zbytu — Rosya i Niemcy — byłyby cennym nabytkiem. Pozatem Ameryka toczy cichą a niemniej zaciętą walkę z Anglią o naftę, a w tej walce uzyskanie oparcia o rosyjskie kopalnie nafty byłoby doskonałym atutem.

Z tych powodów możliwem jest, że doniesienie powyższe odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Udział Ameryki w sprawach Europy byłby w pierwszym rzędzie udziałem dla interesów handlowych, z którymi w parze idą interesa polityczne. O ile prędzej czy później, — miesiące nie odgrywają roli — to się stanie, Europa stanie wobec nowego przesilenia, gdyż do dotychczasowych jej kłopotów przybędzie jeszcze nie byle jaki w postaci konkurencyi kapitału amerykańskiego.

tt.

Chadecka żebranina u fabrykantów

Wiadomo jest, jak to ks. Albrecht, członek Zarządu chadeckiego Związku robotników rolnych, zwracał się **do obszarników** z uniżoną prośbą o stałą pomoc pieniężną dla Związku.

Po ogłoszeniu przez redakcyę „Robotnika" listu ks. Albrechta, usunięto tego „opiekuna robotników" z Zarządu Związku. Tak przynajmniej oświadczył Zarząd. Ale mimo to — ks. Albrechta chadecy postawili na liście kandydatów do Senatu.

„Robotnik" podał był również pismo chadeckiego Związku robotników tytoniowych, skierowane do **fabrykantów tytoniowych** (nie wyłączając żydowskich), z prośbą, aby skłonili robotników do wysłania delegacyi na zjazd przeciwmonopolowy i pokryli koszta podróży.

„Robotnik" opublikował też wiadomość o piśmie redakcyi chadeckiego „Młodego Robotnika"", skierowane, **do firm handlowych i przemysłowych** z prośbą o **zasiłek pieniężny.**

Obecnie podaje nowy dokument tego samego rodzaju, nowy dowód, że chadecya jest niczem innem, jak żebracką partyą na usługach kapitału.

Oto ów dokument:

Warszawa, dnia 14 kwietnia 1922.

Poufne i bardzo pilne.

Do Prezydyum Centralnego Związku Przemysłu, Finansów i Górnictwa

w miejscu.

na ręce W. Pana Dyrektora Łempickiego.

Rok rocznie w miesiącu maju komuniści i socyaliści wydają ogromną ilość agitacyjnej bibuły dla młodzieży robotniczej, doceniając zupełnie słusznie znaczenie społeczne młodego pokolenia.

W roku bieżącym organizacya nasza postanowiła wystąpić z kontragitacyą, wydając specyalną jednodniówkę, poświęconą rocznicy Konstytucyi majowej w nawiązaniu do marcowej.

Przygotowując jednodniówkę do wydawania stałego dwutygodnika młodzieży robotniczej pt. „Młody Robotnik", który miałby na celu urobić opinię w kierunku zrozumienia istotnych potrzeb gospodarczych kraju i potrzeby łącznej współpracy zgodnej kapitału i pracy.

Niedaleki już termin wyborów do Kas chorych, Rady miejskiej i Sejmu skłania nas tembardziej do podjęcia wytężonej i sumiennej działalności w kierunku pozyskania jaknajwięcej elementu młodego, który w agitacyi jest najlepszym i niemal że decyduje o zwycięstwie. Dotychczasowe prace nas nie zawodzą.

Wśród młodzieży robotniczej łatwo można zaobserwować nasze wpływy, a wierzymy że niezadługo w sferze naszych wpływów znajdą się wszyscy nasi młodzi robotnicy, którzy dotąd byli jedynymi prowodyrami strajków, zaburzeń czy zatargów.

Starszy robotnik, który ma żonę, kilkoro dzieci i kłopoty rodzinne, siedzi spokojnie — rad, że może zarobić na utrzymanie rodziny. Tylko młody pracownik, nie mający żadnych obowiązków i nic do stracenia, wiecznie się burzy i fermentuje.

Na „Jednodniówkę" młodzieży robotniczej p. t. „Młody Robotnik" papier dostaliśmy darmo, brakuje nam tylko pieniędzy na druk.

Ogólne koszta druku bez papieru wyniosą 185 000 marek pol. (sto osiemdziesiąt pięć tys. marek polskich), o które prosimy W. Panów. Pieniądze te o ile otrzymamy przed 20 kwietnia r. b. „Jednodniówkę" zdołamy wydać!

Sądzimy, że W. Panowie nie zawiodą pokładanych weń nadziei i przyjdą z pomocą chrześcijańskiej młodzieży robotniczej.

Sekretarz generalny R. Rutowski.

Prezes A. Opęchowski.

Wiadomości polityczne

Sejm czeski

Wczoraj zebrał się na sesyę jesienną Sejm czeski. Premier Svehla wygłosił exposé. Członkowie stronnictw czeskich koalicyjnych jakoteż słowackie stronnictwo ludowe zajęły miejsce przed trybuną mówcy, przerywając mowę premiera. Początkowo Czesi zachowywali się spokojnie później jednak odpowiedzieli na przerywania Słowaków, tak, że doszło do burzliwych scen, wśród których prawie bez śladu przeszła mowa Svehli. Premier mówiąc o sprawie urzędniczej [illegible] towej, przyrzekł oszczędzanie na urzędnikach, obniżenie podatków przedewszystkiem podatku węglowego w przeciwieństwie do Rasina, który wnet po nim zabrał głos i oświadczył, że o zmniejszeniu podatków nie może być mowy. Premier zapowiedział cały szereg [illegible] państwowych.

Oszukiwanie wyborców

Czas, żeby ludzie pracy zrozumieli, iż walka wyborcza toczy się wyłącznie między pasorzytami i wyzyskiwanymi, czyli między ósemką a dwójką, wszystkie zaś inne listy są oszukiwaniem wyborców, obliczonem na rozbicie głosów ku szkodzie ludności pracującej, a ku zyskowi chjeny.

I tak np. kandydat NPR do Senatu p. **Smyrdziński** na publicznem zgromadzeniu w zagłębiu chrzanowskiem oświadczył wyraźnie, że **NPR wie o tem, iż własnych kandydatów nie przeprowadzi, a kandyduje tylko na to, żeby osłabić PPS.**

Jest to więc świadome rozbijanie jedności robotniczej. Każdy głos oddany na NPR jest marnowaniem siły klasy pracującej.

Taksamo wyłącznie do rozbijania jedności proletaryatu służy **lista inwalidów.** Kandydat inwalidów **Kantor** w okręgu 42 udaje na zgromadzeniach bardzo radykalnego, radykalniejszego od PPS. Ten p. Kantor zgoła inwalidą nie jest, bo służąc w 13 pp. został zwolniony z wojska na czerwonkę i jego inwalidztwo zostało przez Związek inwalidów zakwestyonowane. Otóż tensam p. **Kantor zwrócił się do „chjeny" z propozycyą, żeby go wzięła na swoją listę, za co obiecywał „chjenie" głosy inwalidów.**

Interes ten nie doszedł do skutku, bo „chjena" miała już wtedy gotową listę. I diatego teraz p. Kantor udaje strasznie radykalnego i wroga „chjeny".

To oszukiwanie wyborców trzeba energicznie zdemaskować.

—ooo—

Drobneryada

Donieśliśmy, że Drobner zerwał z niemiecką socyalną demokracyą na Śląsku i zażądał zwrotu „olbrzymiej" sumy 98.000 mkp. Do tej wiadomości dodaje wrocławski dziennik socyalnodemokratyczny „Volkswacht" następujący komentarz:

„Polska partya niezależnych socyalistów jest drobnym odpryskiem, który swoje nieliczne głosy z nienawiści do PPS oddał socyalistom niemieckim. Wartość jednolitego frontu niemieckiego — jeżeli on zostanie utrzymany także przez inne stronnictwa niemieckie — jest dla naszych towarzyszów na Górn. Śląsku wyższa niż przyczepienie się tych nielicznych zadąsanych socyalistów polskich."

* * *

Wyrok skazujący drobnerowskiego kandydata Żuwałę **za lichwę** opiewa dosłownie, jak następuje:

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Stanisław Żuwała urodzony 1876 r. we Wróżenicach pow. Kraków, zamieszkały w Krakowie ul. Starowiślna 29. żonaty. 8 dzieci, starszy konduktor kolejowy, syn Michała i Józefy winien jest przekroczenia z paragr. 20 ces. rozp. z 24 marca 1917 dzien. praw państwa o zwalczaniu lichwy, popełnionego przez to. że 8 czerwca 1919 wykorzystując spowodowane stanem wojennym nadzwyczajne stosunki sprzedawał cygara po cenie widocznie nadmiernej i za co po myśli powołanego paragrafu skazanym zostaje na karę aresztu przez 20 dni i na grzywnę w kwocie 2000 koron w razie nieściągalności grzywny na areszt przez dalszych 80 dni.

Nadto po myśli paragr. 389 pk. zasądzony zostaje na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Kraków, 13 grudnia 1919.
Bielecki m. p. sędzia.
Wisłocki m. p. auskultant.

Wyrok powyższy został zatwierdzony przez sąd okręgowy karny jako apelacyjny w Krakowie 13 kwietnia 1920 do liczby czynności B. I. 252/20.

Ruch wyborczy

Urzędowe ogłoszenie list kandydatów do Sejmu na Kraków-miasto

(k) Na ulicach miasta Krakowa rozlepiono wczoraj obwieszczenia komisyi wyborczej Nr. 41 na Kraków miasto. W obwieszczeniahc tych uwidocznione są listy kandydatów na posłów do Sejmu z Krakowa-miasta oraz poniżej listy państwowe poszczególnych stronnictw. Przy obwieszczeniach gromadzą się liczne rzesze publiczności.

Zgromadzenie kolejarzy

Dnia 21 bm. odbyło się w Krakowie w Domu robotniczym zebranie kolejarzy, zwołane przez komitet wyborczy w Krakowie. Mowy wygłosili poseł tow. dr Bobrowski i kandydat na posła ze storny kolejarzy tow. Chudzik, prezes Zarządu okręgowego Związku zawod. kolejarzy. Po dłuższej dyskusyi zebrani postanowili wszcząć natychmiastową pracę agitacyjną, a pozatem w dniu wyborów do Sejmu i Senatu oddać swe głosy na listę kandydatów PPS Nr. 2.

Zgromadzenie w Bierzanowie

W niedzielę 22 bm. odbył się w Bierzanowie liczny wiec przewyborczy tamtejszych obywateli, zwołany przez miejscowy komitet wyborczy PPS. Na powyższym wiecu przemawiali referenci z Krakowa tow. Bator, Chudzik, Packan i Wójcik. W dyskusyi mowcy wpowiadali się, że czerwony Bierzanów będzie głosował jedynie na listę PPS Nr. 2. Jeden z agitatorów chjeny p. Foryś, przetokowy z Podgórza, zachwalał ósemkę, dowodząc, że wtenczas będzie dobrze, jak panowie będą rządzić, bo będą mogli coś komu dać. Tow. Bator dał temuż ciętą odprawę, zebrani zaś wyśmiali agitatora chjeny jako sprzedawczyka.

W powiecie bocheńskim

Ruch wyborczy w naszym powiecie na dobre się już rozgrywa. Endecy pracują jak zwykle przez ogłupianie ciemnych dewotek, zagarniając dusze sług, starych bab, sodalisów i garść tak zwanej inteligencyi, rozbitej zupełnie i politycznie o wiele niżej stojącej od pierwszego lepszego chłopa i robotnika. Za pieniądze obszarników i bogatych żydów fabrykantów i bankierów rozrzucają po mieście odezwy, w których wzywają na pomoc do pracy wyborczej imion Chrystusa, Matki Boskiej, a pomagają im księża, nie pomijając sposobności, aby z ambon agitować za ósemką i kościoła używać na zgromadzenia wyborcze zwłaszcza, że nie trzeba tu zwoływać ludu lepić afiszy, i ścierać się w dyskusyi z przeciwnikami. Urządzają wreszcie i zebrania za zaproszeniami, na których wobec samych sebie, — nie mając odwagi wystąpić publicznie, — lżą Naczelnika państwa przez usta specyalnie zamówionych łajdaków. W dniu 18 bm. odbyli zebranie poufne za zaproszeniami w sali Rady powiatowej, gdzie zebranym dewotkom i garści urzędników prawił najwięcej o Naczelniku państwa, wychowanek Jezuitów, Ludwik Skoczylas, bochnianin, no i krytyk i literat. Z pośród zebranych nie znalazł się ani jeden z odwagą i charakterem, którby pouczył tego „polityka", że postępuje jak płatna hjena, lżąc między swymi zwolennikami najwyższego dostojnika Polski. Znamienne, że do rozsyłania zaproszeń używa się młodzieży szkolnej.

Dnia 17 bm. odbywali publiczne zgromadzenie w Radzie powiatowej organizatorowie najnowszego w Polsce polskiego stronnictwa mieszczańskiego, przedstawiając jako kandydata wyborczego p. Brudzianę ze Sącza. Przemawiało 7 mówców z kolei, w tem trzech kandydatów na posłów, a każdy z nich wzywał do zgody wszystkie żywioły miejskie i do grupowania się w nowem stronnictwie, którego posłowie nie chcą ani z prawicą, ani z lewicą iść w Sejmie, bo chcą iść tak, jak i kiedy chodzić okaże się potrzeba. Te smalone duby nowych polityków zdemaskował tow. dr Günter, przypadkowo obecny na zebraniu, który wykazał całą mizerye i dwulicowość łapiduchów politycznych, chcących zgody i miłości między katami i obdzieranymi ze skóry, oraz tak ośmieszył mizerne i utopijne usiłowania nowych „zbawców" ojczyzny, że po mowie tow. Güntera sala opróżniła się prawie z wyborców, a pozostali tylko nieszczęśliwi kandydaci i nieliczni inicyatorzy nowego politykowania w mieście.

W niedziele 16 bm. odbyły się publiczne zgromadzenia wyborcze, urządzone przez powiatowy komitet PPS w Wiśniczu i Łapczycy. Na obydwu zgromadzeniach przemawiał tow dr Günter, wy kazując łączność wiejskiego proletaryatu z proletaryatem miasta i wzywając małorolnych i bezrolnych do pracy na wsi na rzecz PPS, która jedynie ze wszystkich partyi politycznych reprezentuje program pracy dla lepszej przyszłości i zdecydowanie walczy przeciw ustrojowi ucisku i teroru paska. Oba zgromadzenia wykazały, że na wsi w większości usposobienie małorolnych i bezrolnych zmierza ku łączeniu się w akcyi wyborczej z PPS. Z obecnych przeciwników nikt nie odważył się zabierać głosu.

Agitacya wyborcza w powiecie gorlickim i grybowskim

Z chwilą ustalenia listy kandydatów do Sejmu z okręgu 45, rozpoczęła się gorączkowa praca naszych towarzyszy w Gliniku Maryampolskim i w Stróżach.

W myśl uchwały walnego zgromadzenia złożyli robotnicy z zakładów przemysłowych Glinika swój jednodniowy zarobek, a zorganizowani politycznie oddali i więcej. Na szczególną wzmiankę zasługuje zachowanie się urzędników karpackiego Towarzystwa w Gliniku, którzy z wyjątkiem paru, wstydzących się głośno przyznać do endecyi, złożyli przeszło 200.000 mk. na fundusz wyborczy PPS.

Ponieważ większa część robotników fabrycznych mieszka w okolicznych wsiach, zmobilizowano odrazu drużyny agitacyjne, które w dniu 8 października urządziły w 37 gminach zebrania i pogadanki przedwyborcze. Przez cały tydzień do dnia dzisiejszego objeżdżali nasi towarzysze te gminy, które zwołały zgromadzenia. Większe wiece i zgromadzenia odbyto w rewirze naftowym w Kobylance, w Gliniku, w Libuszy, w Stróżach, w Przyborowie, Bobowej, Stróżówce, Sokole, w Ujściu Russkiem i w mieście Biecz. Wypadek zrządził, że w tym samym dniu, w niedzielę 15 bm. burmistrz w Bieczu przy obiecał salę magistratu Związkowi ludowo-narodowemu. W tej samej sali miało się odbyć i nasze zgromadzenie. Wobec tego po porozumieniu z burmistrzem i referentem chjeny prof. Godlewskim postanowiliśmy wiec odbyć wspólnie, wybierając do prezydyum z naszej strony ob. Bronisława Wojdyłę, a ze strony przeciwnej rejenta Glücka. Pierwszy przemawiał prof. Godlewski bardzo rozwlekle i nudnie, co trochę niecierpliwiło zgromadzonych. Po wygłoszeniu „z urzędu" utartych „prawd" endeckich o socyaliźmie, żydach, masonach, poligamii, bolszewikach, Hallerze, ojczyźnie i Paderewskim, mowca nawoływał do walki z żydami, obiecując mieszczanom wszelką pomoc z arsenału endeckiego. Bóg, ojczyzna, bij żyda i głosuj na ósemkę, a będziesz zwolniony mieszczaninie z niewoli żydowskiej, nawoływał młody praktykant endecki „podskakiewicz", jak w przemyśle naftowym praktykujących żółtodziobów nazywają. Należytą odprawę dali mu nasi referenci tow. Inż. Nowicki i tow. Michał Zasówski, którzy w dwugodzinnej mowie objaśnili zgromadzonym program narodowy i społeczny PPS, uspokoiwszy wystraszonych mieszczan, że wcale nie mamy zamiaru upaństwawiać ich sklepików, rzeźni i warsztatów rzemieślniczych. Jeden tylko „wychudzony" mieszczanin sierdził się długo na ochronę lokatorów, że mu nie pozwala w pasek mieszkania puścić, ale i ten się wkrótce uspokoił, gdy mu przemówiono do zatłuszczonego sumienia.

Następnie po krótkiem i bardzo taktownem przemówieniu obecnego na zgromadzeniu miejscowego ks. wikarego poddano pod głosowanie dwie rezolucye, jedną za listą Nr. 2, drugą za ósemką.

Za listą Nr. 2 głosowali wszyscy obecni na zgromadzeniu, lista Nr. 8 nie otrzymała ani jednego głosu, ponieważ prof. Godlewski, ksiądz i burmistrz wstrzymali się od głosowania.

Przegląd społeczny

SRTEJK W TARTAKU W STRZYŻOWIE

Dnia 29 września przystąpili robotnicy tutejszego tartaku do organizacyi zawodowej robotników drzewnych. Po zorganizowaniu przedłożyli firmie następujące postulaty: ośmiogodzinny dzień pracy i 100% podwyżki.) Właściciele firmy Jochanos i Krocher oświadczyli, że mają czas mówić z nami i dadzą nam odpowiedź za 8 dni. Po upływie ośmiu dni zjawili się nasi mężowie zaufania w firmie. Właściciele zgodzli się na 50 procent podwyżki, lecz o ośmiogodzinnym dniu pracy nie chcieli nawet słyszeć, oświadczając, że nie 8, ale 12 godzin będziemy pracować, a co najważniejsze, że nie chcą uznać naszej organizacyi. Po dłuższych naradach postanowili robotnicy przystąpić do strejku, który rozpoczął się 24 bm. Nadmieniamy, że płace dotąd były bardzo niskie, a mianowicie: gatrowy 1800 marek dziennie za 10 godzin pracy, cyrkularnik 1500 marek, robotnicy zwykli 1100 marek, a młodociani przeciętnie 500 marek dziennie. (Z płacy tej nie mogli robotnicy wyżyć, a nie otrzymawszy podwyżki, musieli chwycić się strejku.

Pieniądz czy praca?

„CHJENA“ MA ZA SOBĄ:

Korfantego, dziś potentata węglowego,
Adamskiego, milionowego bankiera,
Puzyniankę, księżniczkę,
Ilskiego, łapikupca „odrodzeniowego“.
Teodorowicza, arcybiskupa. (Czy papież go uspokoi?).
Albrechtę, chadeckiego kwestarza po dworach.
Ł... (na Ł dotąd niema znakomitości endeckiej, lecz na korzyść „chjeny“ działa Łańcucki — usiłując rozbijać front robotniczy).

MY MAMY ZA SOBĄ:

LUDZI PRACY.

Nietylko pracy rąk, lecz i wielu przedstawicieli pracy umysłowej.

Niechaj te **DWA** rodzaje pracowników zgodnie głosują na **NR.**

2.

MAŁY FELIETON

Z galeryi podpór „Rzeczypospolitej“

KARTKA Z PAMIĘTNIKA N. N.

Przykry z moim Neuwertem zdarzył mi się traf
Z tym dodatkiem do nazwiska zrobiłem „un gaf“ *),

Bo że mnie sam już Deus pomazał na ryżo —
Wieść się mogła stąd wyjądz — i rozejść się chyżo,
Żem Judeus, co polskość później dosztukował
(Choć nic mógłbym doprawić, co rabin popsował)
Musiałem aż zwoływać familijną radę,
By świadectwem swem zdjęła ze mnie tę szkaradę!

A potem w wielu pismach naraz otrąbiłem,
Żem do kata Sarmata! i żydem nie byłem...
Wszakże Neuwert już wówczas mię trochę żenował,
Gdy się w Warszawie Polak z Moskalem całował,

Gdy się tarzano w mikołajnie —
Po bratersku nadzwyczajnie!
(Święto to było słowianofilizmu
Radość to była rusosyfilizmu!)
A jam wołał i bił brawa:
Mikołajewiczowi: „Slawa!“

A potem Foch i foszyzm, Francyi złota karta,
A teraz włoski faszyzm — „Neuwert“ nic nie warta.“

Lecz tylem już wypluwał pod onem imieniem,
Że rozstać mi się trudno, jakby z własnym cieniem!

Jedno, co mnie pociesza w mojem bytowaniu:
Pluć mogę coraz wyżej, a rozkosz mam w plwaniu!

Dwa są bowiem sposoby dotrzeć na wyżyny:
Lotem skrzydeł geniusza lub — wytryskiem śliny!

Na bruku krakauerskim mniej impetu miałem —
Na braci Mazanowskich z dużą furyą plwałem,
Dziś ja pan całą gębą! — na Belweder dybię...
Oplwałem Paderewskich w zamkowej siedzibie,
Aż wreszcie na Watykan ślinotrysk puściłem:
Watykanalje jakieś temuż wymówiłem
— Żydowsko-bolszewickie że wężowym splotem
Papieża oplątały... Lecz źle było potem...
Wołali ci, co płacą za ślinę dolary:
Zlź, lub zabierz manaty, penaty, i gnaty, i tary
Wszystko ci wolno czynić z Polski naczelnikiem,
Lecz wara, ale nie śmiej z rzymskim namiestnikiem!

Ciężko było, gdy nagle kaganiec poczułem,
Lecz sporo jest wielkości, których niedoplułem...

Ta jedyna pociecha
Płynie z mego pecha!

* * *

To curiculum vitae — ten przebieg mej śliny
Dla potomnych notuję - w Polsce plwacz jedyny!

*) Zachowujemy neuwertowską francuszczyznę, mającą znaczyć: popełniłem nieoględność.

Zlikwidowanie band w Małopolsce wschodniej

W ostatnich dniach nie doniesiono o nowych napadach i rabunkach. Na większą watachę ani wojsko, ani policya dotychczas nie natrafiły. Zdaje się, że najeźdników nie było więcej jak 20 i ci zbiegli już za Zbrucz. Urzędowe potwierdzenie tego faktu jeszcze nie nastąpiło. Nie jest wykluczone, że jeszcze jakieś oddziały rozproszyły się po kraju i mogą ukrywać się w lasach. W okolicy Wiśniowczyka i rzeki Seretu grasuje jakaś banda, która wymusza na ludności przeprowadzenie ich w dalsze strony bez zetknięcia się z policyą.

Podobny fakt zaszedł w Czeremchowie, gdzie po dokonanym rabunku, jeden ze służby folwarcznej był zmuszony do przeprowadzenia opryszków na wschód.

Koło Zborowa miano ująć jednego członka takiej bandy, zaś koło Czortkowa aresztowano dwóch, którzy usiłowali zbiedz za granicę.

Władze bezpieczeństwa twierdzą, że miejscowi Ukraińcy byli w łączności z bandą najeźdźców, oraz ze sprawcami aktów sabotażu i tem uzasadniają ostatnie aresztowania.

Aresztowania odbywają się we Lwowie, oraz na prowincyi, zaś „senzacyjny“ materyał obciążający, wedle twierdzenia policyi, zwiększa się z dnia na dzień. Nieznana jest jednak ilość zamkniętych oraz nazwiska ich. Trzymane to jest w tajemnicy, do czasu ukończenia śledztwa.

W zabudowaniach święciojurskich miano ująć ponownie podejrzanych o agitacyę bolszewicką. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się i kobiety. W kawiarni „Republique“ aresztowano adwokata dra Zahajkiewicza z Przemyśla. Podczas aresztowania bronił się on tem, iż jest obrońcą w procesie Fedaka. Policya odesłała go do Przemyśla pod konwojem.

Wichrzenia wśród młodzieży akademickiej

Okazuje się, że są ludzie, których zdaniem państwo polskie ma jeszcze zamało kłopotów i zawichrzeń wewnętrznych i zewnętrznych i do zupełnego szczęścia potrzebną mu jest jeszcze awantura o „numerus clausus“.

Część krakowskiej młodzieży akademickiej, nie ogarniając całokształtu i konsekwencyj tej sprawy, dała się porwać i użyć za narzędzie ambitnej jednostce, pragnącej robić karyerę polityczną pod patronatem „chjeny“.

Był tedy wiec bardzo hałaśliwy i burzliwy i z tego wiecu podał „Naprzód“ sprawozdanie napisane przez uczestnika wiecu.

Prezydyum wiecu było niezadowolone z tego sprawozdania i zgłosiło się do redaktora „Naprzodu“ tow. Haeckera z prośbą o umieszczenie sprostowania, zawierającego twierdzenie, że wiec nie został rozbity, lecz zakończył się uchwaleniem rezolucyi i wybraniem komitetu wykonawczego. Sprostowanie to „Naprzód“ lojalnie zamieścił. — jednakowoż umieścił równocześnie wrażenia z wiecu, napisane przez innego naocznego świadka który obserwował przebieg zajść z innego punktu sali niż prezydyum i inny zgoła obraz wiecu sobie wytworzył.

To posłużyło agitatorom chjeny za pretekst do sporządzenia „odruchu“ wśród prawicowej młodzieży akademickiej. Rzecz dziwna, że „odruch“ ten nie skierował się także przeciw „Wiadomościom Krakowskim“, które równocześnie zamieściły sprawozdanie z owego wiecu także przedstawiające jego przebieg odmiennie niż prezydyum wiecu; mianowicie „Wiadomości Krakowskie“ donosiły: „**Z powodu wielkiego rozzamiętnienia słuchaczy nie doszło do wyboru komitetu wykonawczego.**“

To sprawozdanie „Wiadomości Krakowskich“ z wrzaskliwego wiecu, również sprzeczne z tem, co podało prezydyum wiecu, nie wzbudziło jakoś wcale „odruchu“, który się skierował wyłącznie przeciw „Naprzodowi“. Oto, jak powstał ten osobliwy „odruch“: Wczoraj około południa agitatorzy chjeny zebrali gromadę studentów przed uniwersytetem i wygłosili mowy podburzające. Wołali, żeby pójść tłumnie o godz. 3 po południu do redakcyi „Naprzodu“ i zażądać nowego sprostowania, a jeśli redaktor Haecker odmówi umieszczenia go, w takim razie zdemolować redakcyę i drukarnię.

Istotnie po godz. 3 około 300 studentów przybyło do domu, w którym się mieści nasza redakcya, ta jednakowoż była jeszcze zamknięta i żadnego z redaktorów nie było. Studenci odeszli więc, zapowiadając, że drugi raz przyjdą o godz. 6. I znowu padały głośne pogróżki.

Po godz 6 przybyła ponownie grupa studentów przed redakcyę „Naprzodu“, a do redakcyi weszła deputacya złożona z 8 czy 10 członków, pomiędzy którymi znajdowali się agitatorzy chjeny, jak niejaki Hrabyk itd.

Redaktor Emil Haecker oświadczył tym panom krótko: „Wczorajsze sprostowanie panów zamieściłem dosłownie. Ale dziś przybywacie w zbyt wielkiej liczbie, w paręset osób, z pogróżkami, — wobec tego z panami parlamentować nie będę, terorowi się nie poddam, a jeśli chcecie dać jakieś sprostowanie, to pozostaje panom jedyna droga: przesłać mi je pisemnie.“

W ten sposób odprawieni studenci odeszli i na tem zakończyła się ta cała śmieszna historya.

Musimy tu dodać jedną uwagę: Dziwną w tej sprawie odegrał rolę p. profesor Emil Godlewski, kandydujący do Senatu w miejsce ks. biskupa Sapiehy, któremu papież zabronił kandydować. Pomiędzy uniwersytetem, a areną agitacyi wyborczej należy pilnie przestrzegać ścisłego rozgraniczenia. Do uczelni wnosić agitacye wyborcze jest rzeczą zdrożną i szkodliwą, a znamienną dla wichrzycielskiego charakteru endecyi. Grunt uniwersytecki nie powinien być polem do pogoni za mandatem.

Demonstracya robotników salinarnych w Wieliczce

Wieliczka, 24 października.

Dnia 23 bm. po wyjeździe z kopalni i ukończeniu pracy, zebrały się masy robotników z wszystkich działów pracy przed szybem „Daniłowicza“ i stąd wielkim pochodem demonstracyjnym ruszyli przed Zamek, gdzie się mieści zarząd salinarny i naczelnik saliny wielickiej.

Robotnicy stawiają następujące postulaty: 1. Wypłacenia zaliczki na zakupy zimowe w wysokości 3 miesięcznych poborów. 2. Wyrównania zaległości węgla jako należnego deputatu robotnikom. 3. Wyrównania świadczeń na wypadek choroby robotnika w wysokości dziennego zarobku danego robotnika, jak już mieli robotnicy salinarni przed przydzieleniem ich do Kasy chorych, która to sprawa zalega dotąd w ministerstwie skarbu.

Przed zamkiem przemówił do demonstrujących robotników delegat Tatara, który wskazał, że te sprawy zalegają w dyrekcyi warszawskiej i w ministerstwach, a rząd lekceważy dolę robotników salinarnych. Robotnicy przed rozejściem się uchwalili, że chwycą się ostatnich środków, jakimi rozporządzać mogą, a które dotąd nie miały miejsca w salinach, celem uzyskania od rządu powyższych postulatów, poczem robotnicy rozeszli się w spokoju.

Rada robotnicza w tej sprawie wysłała do dyrekcyi salin w Krakowie i do dyrekcyi górniczo-hutniczej w Warszawie telegram na ręce p. dyrektora Peplowskiego celem przyspieszenia załatwienia tych piekących spraw. Rząd nie powinien tej sprawy lekceważyć choćby tylko ze względu na uczciwą pracę robotników salin, albowiem zwlekanie może doprowadzić do niepożądanych następstw w salinach państwowych.

NADESŁANE

Dr Aurelia Birnbaumówna
powróciła i ordynuje
w chorobach skórnych i kosmetce lekarskiej
od godziny 3—5 po południu
w Krakowie, przy ul. Sebastyana L. 18
Naświetlanie lampą kwarcową 1269

Pierwsza koncesyonowana
WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA JÓZEFY ZABIELSKIEJ
Kraków ul. św. Krzyża 7
otwiera dnia 2 listopada kurs kroju i szycia. 1291
Zgłoszenia i wpisy rano od 9—12 i od 3—6.

KRONIKA

Kraków, 26 października.

W sprawie budżetu miejskiego

(k) Jak już donosiliśmy, w ubiegły wtorek obradowała miejska komisya budżetowa nad sprawą budżetu na rok 1922/23. Przewodniczył prezydent Federowicz przy udziale wszystkich wiceprezydentów miasta i licznych radców miejskich. Referował dyrektor Izby obrachunkowej p. Krzyżanowski. Po dłuższej dyskusyi uchwalono budżet na rok 1922 i polecono prezydyum miasta, aby w jak najkrótszym czasie opracowało budżet na rok 1923, tak, aby obydwa budżety, t. j. na rok bieżący i przyszły mogły być traktowane przez Radę miasta Krakowa łącznie. Nadto uchwalono polecić prezydyum miasta, aby przedłożyło komisyom i Radzie miasta projekt inwestycyi miejskich, któreby mogły być wykonane w latach 1923 i 1924.

—ooo—

Prokuratorya a teologia

(k) W ostatnich dniach krakowska prokuratorya skonfiskowała za obrazę religii (występek z § 303 u. k.) następujące broszury: „Co Rzym dał Polsce?" — napisał Drzazga Maryan, „Rzeczy ważne dla myślących ludzi", „Dlaczego Bóg złe dopuścił?", „O piekle", „O kościele", „Mitologia a Biblia", „Dla tych, którzy myślą sami za siebie" i t. d.

Cały nakład tych broszur i pism, wydanych przez różne sekty, ma być zniszczony. Indeks takich zakazanych druków teologicznych rośnie codziennie, mimo, że w Polsce jest wolność słowa.

—ooo—

(k) **ZALICZKI DLA URZĘDNIKÓW I SŁUŻBY MIEJSKIEJ.** Jak się dowiadujemy, kasa miejska ma rozpocząć w dniu dzisiejszym wypłatę zaliczek w dniu dzisiejszym wypłatę zaliczek urzędnikom i służbie miejskiej. Fundusze na ten cel zdołano uzyskać u czynników rządowych dzięki staraniom prezydyum miasta.

PRZYJAZD MIN. STRASBURGERA DO KRAKOWA. W sobotę dnia 28 bm. o godz. 9 rano przybywa do Krakowa kierownik ministerstwa przemysłu i handlu dr Henryk Strasburger. Po powitaniu na dworcu kolei przez przedstawicieli władz, będzie udzielał posłuchań w gmachu województwa od godz. 9 i pół rano.

(k) **PREZYDENT SĄDU OKR. KARNEGO** Pele rozpoczął urlop. Kierownictwo sądu objął na czas jego nieobecności s. s. o. Klimecki.

(k) **GŁOS OBROŃCÓW.** Obrońcy krakowscy dla ochrony wolności słowa przed sądem postanowili wydawać pismo p. t. „Głos obrońców". Impulsem do tego kroku jest znana afera sądowa prof. Reinholda i dra Goldblatta, która wywołała dyskusyę nad tak zwanym immunitetem adwokackim.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz sztuka Jewreinowa „To co najważniejsze", które powtórzone będzie w sobotę 28 bm. i poniedziałek 30 bm. Jutro „Głos niemych" Swena Lange. W sobotę po południu o godz. 3 i pół „Marya Stuart" Słowackiego z p. Pancewiczową w roli tytułowej. W niedzielę po południu — wyjątkowo o g. 3 „Młynarz i jego córka". Próby z „Dziadów" pod kierunkiem reż. Sosnowskiego są w pełnym toku. Role główne grają: pp. Kosmowska (Rollison), Klońska (Marryla), Modzelewska (Kmitowa), Sosnowski (ks. Piotr), Bracki (Gustaw), Jednowski (Senator), Kułakowski (Guślarz), Szymborski (Ksiądz) i inni. „Dziady" wchodzące na afisz we wtorek 31 bm. rozpoczynają się wyjątkowo o g. 7 wieczór.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś po raz ostatni „Carewicz" G. Zapolskiej z gościnnym występem p. A. Zielińskiej w roli Soni. Premierą będzie lekka komedya włoska Henryka Balbo „Szklanka panny młodej". Udział p. Zielińskiej w jednej z ról głównych wraz z obsadą z pp. Skalską, Skwierzyńską, Gorayską, Dobrzańskim, Kadenem Żelawskim, Heniowskim, Solarskim, Wesołowskim, w reżyseryi p. Kosińskiego zapewnia sztuce sukces. W sobotę popoł. po cenach zniżonych „Sublokatorka", w niedzielę pop. po cenach zniżonych „Florette i Patapon".

OPERA I OPERETKA. Dziś premiera „Sprzedanej narzeczonej" opery Smetany. Jutro w piątek „Werther" opera Masseneta po cenach zniżonych. W piątek 27 bm. wyjeżdża cały zespół operetkowy na gościnny występ do Bielska, gdzie został zaproszony przez tamtejsze Tow. teatru polskiego.

KINO-MUZEUM dziś w czwartek wyświetla poraz ostatni program pouczający: „Początek i rozwój życia".

Wszystkie szkoły zaopatrzone są w węgiel na zimę

Nie będzie wakacyj węglowych

(k) Kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego zorganizowało z własnej inicyatywy dostawę węgla dla wszystkich państwowych szkół średnich i seminaryów nauczycielskich na obszarze województwa krakowskiego, zawarłszy w miesiącu czerwcu br. umowy z „Zespołem" (dla szkół średnich i seminaryów nauczycielskich w Krakowie), oraz z Gwarectwem w Jaworznie (dla gimnazyów i seminaryów na prowincyi).

Akcya powiodła się najzupełniej tak, że dzisiaj wszystkie gimnazya i seminarya zupełnie wystarczająco zaopatrzone są w węgiel i nie ma obawy o przerwę w nauce szkolnej w porze zimowej.

Niezależnie od tego kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego w porozumieniu i przy wybitnej pomocy Banku ziemian w Krakowie podjęło się dostawy węgla i do wszystkich szkół powszechnych na prowincyi. Ta sprawa natrafiła jednak na różne trudności w poszczególnych Radach szkolnych powiatowych tak, że obecnie tylko sześć powiatów (Kraków, Gorlice, Nowy Targ, Oświęcim, Tarnów i Wadowice) otrzymało węgiel dla szkół. Pozostałe powiaty starają się o opał na własną rękę.

Szkoły powszechne w mieście Krakowie i w dzielnicy Podgórze wyłączone były z tej akcyi z tego powodu, że dla tych szkół węgiel dostarcza magistrat krakowski. Dzięki energicznej akcyi wicepr. dra Bobrowskiego szkoły miejskie w Krakowie zostały zaopatrzone w dostateczną ilość węgla na miesiące zimowe.

We wszystkich innych wypadkach działało z własnej inicyatywy samo kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego.

Rozdział cukru miejskiego

(k) W bieżącym tygodniu rozdziela magistrat krakowski cukier jedynie między konsumy i urzędy. Rozdział cukru między instytucye, szkoły i zakłady nastąpi w przyszłym tygodniu. Sprzedaż cukru odbywa się w sklepach miejskich przy pl. Jabłonowskich, przy ul. Kopernika i w elektrowni miejskiej w Podgórzu.

„Trójkąt małżeński" na usługach Chjeny

Pod tym tytułem pisze „Dziennik Zagłębia": „W warszawskiej „Gazecie Porannej — 2 grosze" w sprawozdaniu z wielkiego wiecu kobiet w Łodzi czytamy: „P. Piechotka, delegatka robotników chrześcijańskich z Warszawy, wyraziła życzenie, aby wszystkie uczestniczki wiecu wyszły z sali przekonane, że należy głosować na listę Nr. 8. W dniu wyborów każda kobieta winna stać się żołnierzem i zaprowadzić **nietylko swego męża i brata, ale i przyjaciela do urny i** nie pozwolić mu oddać głosu na pachołków żydowskich".

Ujęcie niebezpiecznych oszustów paszportowych

W Warszawie udało się przodownikowi urzędu śledczego, p. St. Jaroszewskiemu wpaść na trop dawno już śledzonej szajki fałszerzy paszportowych na gruncie jednego z zagranicznych konsulatów. Dzięki niebywałej zręczności udało się mu zmylić czujność przestępców i aresztować braci Zach. Przodownik Jaroszewski ujął w swe ręce braciszków i wespół z nimi wsiadł do dorożki, by tem szybciej oddać pod straż. W pierwszej chwili zachowali się pojmani nad wyraz spokojnie. Wyraz rezygnacyi, jaki się uwidaczniał na ich obliczach pozwolił konwojentowi przypuszczać o ich pełnej potulności. W tej to chwili, towarzysze przodownika zamienili krótkie spojrzenie porozumiewawcze, czego owocem był natychmiast przez nich przedsięwzięty ryzykowny krok. Oto nagle wyrwali się z rąk przodownikowi i równocześnie wyskoczyli w dwie strony dorożki. Nieszczęściem dla uciekających ukazali się liczni o tej porze przechodnie i spacerowicze. Ci rzucili się w natychmiastowy pościg. Podczas tego to wyścigu przodownik Jaroszewski strzelił w kierunku jednego z braci Zachów i drasnął go lekko w głowę. Efekt strzału przyczynił się ostatecznie do pojmania oszustów, którzy po tym fakcie pod silniejszą już tym razem eskortą, „szczęśliwie" przybyli do urzędu. Notujemy niezwykle charakterystyczny fakt, że jeszcze w bramie budynku mieszczącego urząd stawili oni czynny opór, niezrażeni liczną strażą i tłumem nieprzychylnie dla nich usposobionym. Tam ubezwładniono ich już ostatecznie.

Braciszkowie Zach stanowią jeno cząstkę zdemaskowanej szajki. Należy oczekiwać „nakrycia" reszty oszustów.

—ooo—

SPRAWA GRUNTU POD BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO wejdzie na dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej dla ostatecznego formalnego załatwienia. Bezpośrednio potem magistrat przekaże grunt Komitetowi budowy Muzeum. W związku z powyższem formalnem załatwieniem tej sprawy otwarta będzie w niedzielę 29 bm. w Tow. sztuk pięknych wystawa projektów powstać mającego Muzeum. Wystawa obejmie plany architektoniczne prof. A. Szyszki-Bohusza, perspektywy i model gipsowy.

WYKŁADY NAUKI O STYLACH. W niedzielę 29 bm. o godz. 10 rano rozpoczną się jak w roku ubiegłym systematyczne wykłady o stylach. Z wykładów mogą korzystać wszyscy w każdą niedzielę za opłatą 100 m. Wpis na wszystkie wykłady dla stałych uczestników wynosi 2000 mk.

NADUŻYCIA WZBOGACONEGO PASKARZA. Właściciel Grand Hotelu Jan Bisanz wydzierżawił kuchnię w hotelu do kwietnia 1923 kucharzowi Jarzmikowi. Bisanz w przewidywaniu zysków w zbliżającym się okresie karnawałowym uwziął się wyrzucić Jarzmika mimo obowiązującej umowy. Jarzmik, opierając się na swem prawie, odmówił wyniesienia się. Broniąc swej własności tj. nagromadzonych zapasów, Jarzmik ze swą służbą zamknął się w kuchni, a równocześnie oddał sprawę do sądu. Bisanz, nie czekając na orzeczenie sądu, kazał ubikacye kuchenne zamknąć, więżąc w nich Jarzmika wraz ze służbą, nie pozwalając nikomu tam wchodzić tak, że nawet pożywienie musi się ofiarom podawać przez kratę we drzwiach. Rzecz jasna że Jarzmik wskutek kilkudniowego uwięzienia nabawił się choroby, a przecież wyjć nie może ze względu na złożone tam zapasy.

Na takie nadużycia pozwala sobie wzbogacony paskarz. Co na to powiedzą sądy i prokuratorya, czy ujdzie to Bisanzowi bezkarnie?

POŻAR. Wczoraj po południu zapaliły się węgle w piwnicy domu pod l. 14 przy ul. Jabłonowskich. Zawczwana straż pożarna po krótkiej akcyi ratowniczej ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

(k) **PASEK CUKREM.** W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbędzie się w tych dniach rozprawa przeciw Markusowi Morgenbesserowi i M. Kleinbergerowi, współwłaścicielom fabryki „Polonia" w Krakowie, o pasek cukrem. Przed kilku tygodniami, gdy w Krakowie brakowało cukru, policya podczas rewizyi zakwestyonowała u tej firmy 3 cetnary cukru, który, jak śledztwo wykryło, był przeznaczonym na pasek.

(k) **O KRADZIEŻ PIENIĘDZY NA POCZCIE.** Rozprawa przeciw listonoszowi Ryszkowi Wawrzyńcowi w znanej sprawie kradzieży pieniędzy na głównej poczcie, odbędzie się, wskutek zniesienia wyroku przez sąd najwyższy, przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, dnia 10 listopada b. r.

KRADZIEŻ W MAGAZYNACH EMIGRACYJNYCH. Z zamkniętego magazynu etapu emigracyjnego w barakach w Oświęcimiu skradziono przed kilku dniami 31 białych fartuszków sanitarnych, 17 płaszczy damskich różnego koloru, kaftaników, oraz części garderoby damskiej, łącznej wartości 572.000 marek.

KIESZONKOWIEC. Wczoraj na tandecie jakiś kieszonkowiec skradł p. Józefowi Klukowi z kieszeni płaszcza portfel, zawierający 100 marek.

Z POLSKI

Z NĘDZY SZKOLNICTWA POLSKIEGO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Z początkiem nowego roku szkolnego na zarządzenie starosty zabrano

w szkole polskiej w Żukowie jedną izbę na naukę języka czeskiego. Kobiety i dzieci polskie, dowiedziawszy się o tem, zebrały się przed gmachem szkolnym, w którym miała się odbyć lekcya w języku czeskim, aby nie dopuścić dzieci czeskich do szkoły. Zebrany tłum rozpędziła żandarmerya, a wszystkim wytoczono dochodzenia karne o wywoływanie rozruchów.

NIEZWYKŁE OSZUSTWO NA SUMĘ 7 MILIONÓW. Przed trzema dniami do kasy skarbowej w Warszawie przy ul. Rymarskiej zjawił się wysłaniec domu handlowego pod firmą Głowińscy i Jareccy, celem wpłacenia na rachunek urzędu celnego sumy 7 milionów marek. Wysłannik stanął przed okienkiem kasy, po chwili podszedł kasyer. przyjął ową sumę i wkrótce wydał kwit.

Gdy wysłannik firmy zjawił się z posiadanym kwitem w urzędzie celnym, gdzie miał go przedłożyć jako dowód wpłacenia, spostrzeżono brak w kwicie odnośnego numeru pozycyi. W tej chwili skomunikowano się z urzędem skarbowym, gdzie stwierdzono, że podana suma wpłaconą nie była. Zwrócono się do urzędu śledczego o wyświetlenie tej sprawy. Urząd śledczy ustalił, że oszustwa dopuścił się już od dwóch miesięcy nie pozostający w służbie zaledwie 20-letni Leon Przyjemski. Stwierdzono, że Przyjemski, korzystając z sympatyi i zaufania, jakiem się cieszył wśród swoich byłych kolegów w kasie skarbowej, zjawił się do biura tegoż urzędu i pod pozorem wyręczenia urzędników w ich pracy, od jednego przejął blankiety kwitów, celem doręczenia tychże drugiemu urzędnikowi; następnie **drugiego jął wyręczać w przyjmowaniu pieniędzy.** Po ustaleniu tych szczegółów funkcyonaryusze III brygady przystąpili do odszukania Przyjemskiego, gdyż bezpośrednio po tym czynie znikł on. Nazajutrz ujęto nad ranem Przyjemskiego i odzyskano przez niego pozostawione u narzeczonej blisko 5 milionów marek w gotówce, oraz w rzeczach, które zdążył już nabyć jako wyprawę ślubną.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „To, co najważniejsze".
Piątek: „Głos nieletnich".
Sobota popoł. o g. 3: „Marya Stuart".
Wieczór: „To co najważniejsze".
Niedziela popoł.: „Młynarz i jego córka".
Wieczór: „Głos nieletnich".
Poniedziałek: „To, co najważniejsze".
Wtorek: „Dziady" (o godz. 7 wiecz.).

Teatr Bagatela

Czwartek: „Carewicz".
Piątek: „Szklanka panny młodej".
Sobota popoł.: „Sublokatorka" (50 proc. zniżone).
Wieczór: „Szklanka panny młodej" (występ A. Zielińskiej).
Niedziela popoł.: „Florette i Patapon" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Szklanka panny młodej".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Sprzedana narzeczona"
Piątek: „Werther".
Sobota: „Sprzedana narzeczona".
Niedziela popoł.: „Łabędź ze Wschodu".
Wieczór: „Sprzedana narzeczona".

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Piątek: Istota bolszewizmu, wykład red. Paszkowskiego.
Sobota: Dr. Melania Grafczyńska: Muzyka romantyczna (Schumann) z ilustr. Alfr. Rawicka i kwintetu smyczkowego.

—ooo—

Kupuję po najwyższych cenach złoto, platynę, srebro, perły oraz wszelką biżuteryę. Przyjmuję także do komisowej sprzedaży. — **Kupuję zęby sztuczne, płacąc 1000—1300 Mkp za sztukę. — Józef Cyankiewicz, Kraków, Sławkowska 1,** Zakład zegarmistrzowsko jubilerski. 1277

Z TEATRU

Opera i operetka: Występ Didura i Ewy Didurówny w „Fauście".

Przy kasie teatru staczano istne walki o bilety na występ Didura i jego córki w „Fauście". Kilkaset osób odeszło bez biletów z głębokim żalem, że nie mogli usłyszeć tego potężnego artysty. Znakomity artysta zbierał zasłużone laury w mieście, które tyle mu już dało dowodów uznania. Mefisto p. Didura ujęty doskonale głosowo i pod względem aktorskim, był istotnym wyrazem zasłużonej sławy wielkiego śpiewaka i artysty.

P. Ewa Didurówna była pod każdym względem doskonałą partnerką swego ojca. Do mistrzowskiej gry gości dostosowali się stali artyści opery pp. Stępniowski, Mazurek i Jastrzębska, utrzymując swe role na wysokości zadania. **A. R.**

Z sali sądowej

Kraków, 26 października.

O gwałty i dezercyę

(k) W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko Jackowi vel Jakóbowi Becherowskiemu szeregowcowi 4 p. strz. podhal. Według aktu oskarżenia Becherowski opuścił swój oddział w dniu 24 sierpnia 1920 i ukrywał się w Czechosłowacyi, aż do początku grudnia 1920, w którym to czasie wróciwszy do kraju, zgłosił się do służby. Oskarżony dezerterował powtórnie z końcem maja 1921 i przebywał poza oddziałem do maja 1922 r. W czasie tym dwukrotnie policya była na jego śladach a to w listopadzie 1921 i w kwietniu 1922, jednakowoż w obu wypadkach Becherowski ostrzeliwując się gęsto z rewolweru, zdołał udaremnić pościg i uniknąć aresztowania. W dniu 12 kwietnia 1922 działając w towarzystwie spólników we wsi Kwiatoniu usiłował skraść Janowi i Tekli Hańczarom parę wołów, przyczem strzelał do Hańczarów kilkakrotnie, a następnie pobił dotkliwie Hańczara oraz jego córkę. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Becherowskiego na 2 lata ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył pułk. Harasymowicz, oskarżał podpułk. dr Jakubowski, oskarżonego bronił adwokat dr Jakubowski.

Sierżant defenzywy złodziejem

(k) Przed tym samym trybunałem toczyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Wilczyńskiemu vel Królowi, sierżantowi sztabowemu i Stefanowi Matlińskiemu, starszemu szeregowcowi, obu z post. 1 defenzywy ekspozytury w Radoszowicach. Obu obwinionym zarzuca akt oskarżenia, że w październiku 1920 w okolicy Kobrowca, gm. Ostryńskiej, usiłowali skraść Józefowi Wróblewskiemu konia pasącego się na łące, przyczem Matliński trzykrotnie strzelił do Wróblewskiego, który stanął w obronie swej własności. Jeden ze strzałów zranił Wróblewskiego w szyję. Ponadto Wilczyński oskarżony był o kradzież kożucha i 5000 mk. na szkodę ekspozytury defenzywy. Obydwaj wreszcie obwinieni w listopadzie 1920 r. wydalili się z ekspozytury defenzywy post. 1 i zbiegli do Bolszewii. Trybunał skazał każdego z oksarżonych na 21 miesięcy więzienia.

Strejk drukarski we Lwowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Lwów, 25 października.

Dziś wybuchł tu strejk zecerów z powodu nieuwzględnienia żądań, analogicznych do krakowskich. Jutro żaden dziennik nie wyjdzie. Strejk zapowiada się na czas dłuższy.

Proces Fedaka

(AW). **Lwów**, 25 października.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przemówieniem obrońcy Fedaka, który stwierdza, że **policya aresztowała już drugiego obrońcę w procesie**, mianowicie dr. Sawczaka. Obrona dopatruje się w tem jakiegoś systemu i prosi trybunał o interwencyę. Przewodniczący oświadcza, że sprawa ta nie leży w kompetencyi trybunału, prokurator zaś żąda zaprotokołowania słów obrońcy, podsuwających sprawiedliwości uprawianie jakiegoś systemu wobec obrony.

W dalszym ciągu swoich zeznań Fedak zaprzecza wielu szczegółom aktu oskarżenia, przedewszystkiem zaprzecza, jakoby zamach był wynikiem narad tajnej organizacyi. Przyznaje, że **istniała tajna organizacya wojskowa „Wola"**, która organizowała wojsko, aby w razie przyznania Galicyi Wschodniej Ukraińcom mieć gotową armię. Dalej zeznaje, że istniała także **druga tajna organizacya „Kum"**, która zbierała się na posiedzenia w lokalu Domu Narodowego we Lwowie. Na pytanie, czy „Wola" miała łączność z Czechosłowacyą i rządem Petruszewicza we Wiedniu, Fedak oświadczył, że łączność ta miała miejsce, dokładnie jednak nie umie tego wyjaśnić. Twierdzenia Fedaka, złożone w protokole śledczym, że „Wola" ma na celu **wywołanie powstania**, nazywa oskarżony mylną stylizacyą, do której nie przywiązywał znaczenia i dlatego protokół podpisał. Tajnym dziennikiem „Woli" był „Nasz Szlach", który Fedak sam drukował w prywatnych mieszkaniach we Lwowie. Wszystkie odezwy, które wychodziły z wojskowej organizacyi, również sam drukował, między innemi odezwę przeciw konskrypcyi, skierowanej do chłopów i robotników, a podpisaną przez „rząd ukraiński". Odezwy z napisem „Precz z okupantami, precz z wojewodami, niech żyje zjednoczona ukraińska republika!" drukował Fedak przy pomocy kolegów, których nazwiska nie chce wyjawić.

Na uwagę przewodniczącego, iż w śledztwie zeznał, że żaden członek organizacyi tajnej nie mógł wykonać jakiegokolwiek czynu, bez zezwolenia naczelnej organizacyi, Fedak oświadczył, że w chwili dokonania zamachu nie był już członkiem organizacyi, a zresztą w tym czasie był w takim nastroju, że **choćby mu organizacya nie pozwoliła, byłby jednak dokonał zamachu.** Przyznaje dalej, że wydał „czarną listę zdrajców i konfidentów polskich". Nazwiska te odczytano na rozprawie. Na czele listy jest umieszczone nazwisko z dokładnym opisem osoby ś. p. Twerdochliba, niedawno zamordowanego pod Sapieżanką, następnie nazwisko Michała Jackiwa, redaktora Ridnego Kraju", oraz szereg innych. Na końcu listy znajduje się przestroga przed temi osobami, oraz wezwanie, aby wszelkiemi sposobami paraliżować ich działalność. Dalej odczytano treść

PRZYSIĘGI CZŁONKÓW TAJNEJ ORGANIZACYI

i instrukcye dla prowadzenia pracy wojskowej w tych organizacyach.

Po przerwie zeznawał dalej Fedak. Zeznania swoje, złożone w śledztwie w tym duchu, że zamach stanu w Małopolsce Wschodniej był już przygotowany na wiosnę roku 1920, Fedak **cofa**, twierdząc, że ustęp ten jest dowolną stylizacyą prowadzącego śledztwo. Na zapytanie przewodniczącego, czy miał zamiar zabicia wojewody Grabowskiego, odpowiedział: „Nie mógłbym powiedzieć tego, abym go chciał koniecznie zabić, chciałem tylko zamanifestować i dlatego umyślnie mierzyłem w plecy. Strzelałem dlatego aż trzy razy, gdyż za jeden strzał nie byłby nikt zwrócił uwagi, — czwarty strzał skierowałem do siebie, chcąc się pozbawić życia."

Fedak zaprzecza odczytanemu w tem miejscu zeznaniu oskarżonego Sztyka, że zabicie Naczelnika państwa i wojewody Grabowskiego miało być

HASŁEM DO POWSTANIA UKRAIŃSKIEGO

i że po zamachu miała **wkroczyć do Galicyi przez Czechosłowacyę armia Petruszewicza.** Fedak przyznaje, że był na wiecu 1 lipca 1920 r. i głosował za rezolucyami, wymienionemi w akcie oskarżenia, posiadającemi znamiona zdrady głównej. Na wiecu tym byli również komuniści.

Po przesłuchaniu Fedaka, jeden z obrońców ukraińskich domagał się od trybunału, aby zarządził spisywanie protokołu rozprawy w języku ukraińskim, a gdy trybunał po naradzie odmówił stronom ingerencyi co do sposobu prowadzenia rozprawy, obrońcy zażądali przerwy dla narady, poczem oświadczyli, że wnoszą protest do sądu apelacyjnego.

W dalszym ciągu odpowiadał Fedak na pytania prokuratora, sędziów przysięgłych i obrońców. O godzinie 3 rozprawę przerwano do czwartku rano.

Nowy wiceminister spraw wewnętrznych

Warszawa (AW.) Jak donosi „Kuryer", wiceministrem spraw wewnętrznych ma zostać dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego **Stefan Urbanowicz.**

Podwyższenie cen tytoniu

Warszawa (PAT) Z dniem 1 listopada ceny papierosów zostaną podwyższone o 60 proc. tytoniu o 57 proc. od cen bowiązujących. W związku z tem na rynku tytoniowym panuje znaczne ożywienie.

Nowy gabinet angielski

Londyn. (PAT). Definitywny skład nowego gabinetu jest następujący: Prezydent gabinetu Bonar Law, prezydent tajnej rady lord Salisbury, kanclerz baron Cave, kanclerz skarbu Stanley Baldwin, minister spraw wewnętrznych Bridgemont, minister spraw zagranicznych — Curzon, minister kolei — ks. Devonshire, minister dla Indyi Peel minister wojny Derby, minister marynarki Amery, minister handlu Gream, minister hygieny Boscawen, minister rolnictwa Sanders, sekretarz stanu dla Szkocyi baron Novar, prokurator generalny Duglas Hogge, prokurator Szkocyi Wiliam Watson.

Podsekretarze stanu będą wyznaczeni w późniejszym czasie.

ŻĄDANIE PARTYI ROBOTNICZEJ

Londyn. (PAT). Partya robotnicza przygotowuje manifest wyborczy, w którym odpiera zarzuty bolszewizmu i komunizmu i stawia program upaństwowienia kopalń i kolei.

MANIFEST STAROLIBERAŁÓW

Londyn. (PAT). Niezawisła partya liberalna ogłosiła manifest, w którym potępia politykę koalicyi i oświadcza, że dąży do pokoju i rozbrojenia przy pomocy Ligi narodów, uregulowania kwestyi odszkodowań i długów międzysojuszniczych, zmniejszenia wydatków na zbrojenia, zrzeczenia się polityki awanturniczej i wreszcie wypowiada się za wolnością handlu.

Krytyczne położenie w Niemczech

Wiedeń (AW.) Z Berlina donoszą tutejsze dzienniki: Sytuacya wewnętrzna wskutek wczorajszych narad kanclerza ze stronnictwami o tyle się polepszyła, że na razie **zażegnane zostało przesilenie rządowe.** Koalicyjne przesilenie trwa w dalszym ciągu, zostało tylko odroczone. Podczas gdy stronnictwa usiłują znaleźć wyjście z fatalnej sytuacyi politycznej, położenie gospodarcze z każdym dniem staje się **krytyczniejsze.** Marka w Zurychu znowu spadła na 0'11 i pół, a dolar w Berlinie stoi 4.400. Drożyzna w Berlinie wzmaga się coraz bardziej, bochenek chleba ważący 1250 gramów, który jeszcze przed dwoma tygodniami kosztował 80 marek, teraz kosztuje już 200 marek, a od 30 bm. ma kosztować 300 marek. Rząd niemiecki zaprosił do Berlina cały szereg wybitnych finansistów z rozmaitych krajów, aby zasięgnąć ich opinii, w jaki sposób zapobiedz dalszemu spadkowi marki niemieckiej. W naradach ze wspomnianymi finansistami wezmą także udział członkowie komisyi reparacyjnej, którzy jeszcze w tym tygodniu mają zjechać do Berlina.

PLANY STRONNICTW BURŻUAZYJNYCH.

Wiedeń (PAT) „Neue freie Presse" donosi z Berlina: W mieszczańskich kołach parlamentarnych rozważają kwestyę, co będzie należało uczynić, jeżeli socyalni-demokraci wystąpią z koalicyi rządowej. Wedle opinii tych sfer jedynym wyjściem byłoby utworzenie gabinetu ze stronnictw mieszczańskich, w skład którego weszłoby centrum, niemiecka partya ludowa, demokraci i bawarska partya ludowa. Kanclerzem zostałby dr Streseman.

Nowa groźba sankcyi niemieckich

Berlin. (AW). „Tag" donosi z Nadrenii, że uporczywie krążą tam pogłoski o zamiarze rządu francuskiego doprowadzenia do stanowczego **rozstrzygnięcia reparacyi na własną rękę bez porozumienia się z aliantami.** Podobno Francuzi mają zamiar utworzyć ponownie granicę celną i ewentualnie chwycić się innych jeszcze gwałtowniejszych środków. Wiadomość ta nie jest jeszcze potwierdzona.

Paryż. (AW). Poincare prosił ambasadora Stanów Zjednoczonych który mu złożył wizytę, by ten wpłynął na rząd waszyngtoński, aby Ameryka pozostawiła nad Renem swe wojska okupacyjne. „Chicago Tribune" twierdzi, że na konferencyi amerykańskich dyplomatów w Berlinie poruszano także sprawę okupacyjnych wojsk amerykańskich i sprawę odszkodowań.

Sejm śląski

Katowice (PAT) Na środowem posiedzeniu poseł Rybarz uzasadniał wniosek w sprawie utworzenia kasy dla robotników, należących do spółek brackich. Wniosek przyjęto. Następnie obradowano nad wnioskiem posła Mayera w sprawie poczynienia starań u rządu, aby został natychmiast utworzony urząd dla spraw mniejszości narodowych.

Wniosek uchwalono.

Dłuższą dyskusyę **wywołał wniosek posła Adamka** (PPS) w sprawie przydziału węgla dla śląskiej centrali zakupów. Wniosek domaga się przydzielenia śląskiej centrali zakupów 100 tysięcy ton węgla, który służyć ma częściowo dla wymiany na środki żywnościowe, częściowo użyty ma być na nabycie obcych walut, potrzebnych dla sprowadzania potanie ia żywności oraz artykułów codziennego użytku.

Po 20 minutowej przerwie w imiennem głosowaniu odesłano wniosek do komisyi 28 przeciwko 11 głosom. Sejm uchwalił nagłość następujących wniosków: 1. W sprawie wyasygnowania ze względu na drożyznę odpowiedniej sumy dla wdów i sierót. 2. w przedmiocie wydania ustawy w sprawie przedowania rady wojewódzkiej, 3. wniosek o udzielenie pozwolenia na zaciągnięcie kredytu na cele aprowizacyjne.

Następne posiedzenie w **piątek.**

—ooo—

Międzynarodowe biuro pracy

Genewa (PAT). Wczoraj kontynuowano dyskusyę nad sprawozdaniem dyrektora międzynarodowego biura pracy w sprawie 8 godzinnego dnia pracy. Zabierali głos między innymi Caballero (Hiszpania), Kupers (Holandya), występujący przeciw usiłowaniom kapitalizmu, zmierzającym **do opóźnienia zastosowania ustawy o 8 godzinnym dniu pracy.** Na konferencyi biura pracy Polskę reprezentują dwaj delegaci rządu Sokal i Okołowicz, delegat pracodawców Okolski i delegat robotników Teller. Przy wyborach do komisyi głównej **Polska odniosła znaczny sukces** wobec tego, że przedstawiciel polski, Sokal, został do niej wybrany 48 głosami na 53 głosujących. Delegaci Polski pracują w ścisłym kontakcie z delegatami państw małej ententy oraz krajów bałtyckich.

Kongres bułgarskiej soc. demokracyi

Sofia (PAT) Z okazyi 25 lecia bułgarskiej partyi socyal-demokratycznej odbył się tu kongres tej partyi. Przybyli delegaci zagraniczni, między innymi Antoni Nemetz z Czechosłowacyi, Otto Wels z Niemiec itd.

Przegląd gospodarczy

Podwyżka mnożnika celnego

Warszawa (PAT). W tych dniach ma być wydane rozporządzenie ministra skarbu oraz przemysłu i handlu, podwyższające mnożnik celny **na 1500.**

Telegramy giełdowe

Warszawa 25 października (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1675 1725. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 12900 13200 12990 sprzedaż 13055 kupno 12925. Funty szterlingi trans. 58100. Marki niemieckie trans. 2'85 2'95 2'90. Czeki: Gdańsk trans. 2'87 i pół, 2'95 2'85 sprzedaż 2'90 kupno 2'80. Chrystyania trans. 2425 sprzedaż 2372 kupno 2340, Belgia trans. 870 760 sprzedaż 854 i pół kupno 855 i pół. Berlin trans. 2'85 2'95 2'85 sprzedaż 2'90 kupno 2'80. Londyn trans. 58600 58350 58400 sprzedaż 58690 kupno 58110. Nowy Jork trans. 12950 13200 13050 sprzedaż 13100 kupno 12970. Paryż trans. 930 940 930 sprzedaż 934 i pół kupno 925 i pół. Praga trans. 425 435 420. Szwajcarya trans. 2410 2425 2418 sprzedaż 2430 kupno 2406. Wiedeń trans. 18 i pół 19 sprzedaż 19'25 kupno 18'75. Włochy trans. 555 545 sprzedaż 540 kupno 530.

Zurych 25 października (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'12 i trzy ósme, Holandya 213 i trzy czwarte. Nowy Jork 546 i trzy czwarte. Londyn 2434, Paryż 39'15, Medyolan 22'17, Praga 17'75, Budapeszt 0'21 i trzy ćwarte, Bukareszt 3'60, Zagrzeb 2'20, Sofia 3'60, Warszawa 0'04 i pół, Wiedeń 0'00'75, Austr. korona stemplowana 0'00'78.

Giełda krakowska z 25 października.

Waluty i dewizy	[illegible]	Żądano	[illegible]	Żądano	Transakcya
Dolary St. Zjed.	12.750	13.700	12.7 0	13 570	13 700
„ kanad.	12 500	13 500	12 500	13.500	— —
Franki franc.	920	950	9.5 —	950 —	9.0 —
„ belgijs.	— —	— —	— —	— —	— —
„ szwajc.	24 0 —	2500	2400	2.00	— —
Funty szterl.	59 .00	60 500	59 000	61.000	605 0
Marki niemiec.	2 80	3 3	2 75	3 25	3 —
Korony austr.	—175	—19 —	—17 50	— 9 —	—18 50
„ czesko-	40. —	4.0 —	410 —	440 —	435 —
„ węgiers.	4 50	5 —	4 50	5 —	— —
„ duńskie	— —	— —	— —	— —	— —
Lei rumuńskie	— —	— —	— —	— —	— —
Liry włoskie	525	575 —	525 —	575 —	560 —
Floreny holen.	— —	— —	— —	— —	— —

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa: Ofer.	Żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	900	1100 —	900—1100
„Elibor" — Ł. J. Borkowski"	— —	— —	
„Impex"	200 —	300 —	
„Piorma" (B. Jawornicki)	.800 —	4000 —	
„Polski Glob"	600 —	700 —	
C. Hartwig, Poznań	— —	— —	
Żegluga Polska	325 —	425 —	340—410
Zieleniewski I—III em. „ex"	3.. —	9000 —	9000—8800
Warsz. Parowozy I—II em.	3300 —	3.00 —	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	11.000	14.00	13000
„Potęga" Tow. huty żel.	— —	— —	41200
[illegible]	— —	— —	
„Trzebinia" I—IV em.	2800 —	3200 —	3000
„Pocisk"	.600 —	.900 —	1800—1700
Automotor	.000 —	1300 —	1200
Portland-Cem. Szczakowa	— —	— —	
Górka	9000 —	9 00 —	9.00 9000
Siersza	14.0.0	15.000	14400
Zepege I—IV	.8.0 —	9300 —	9.00
Polska Nafta	.400 —	.700 —	2600—.400
Olkus	— —	— —	
Pezet	1600 —	.800 —	1700
[illegible] Trzebinia	5.00 —	6.00 —	6000—6.00
„Atlas" I—V em.	.700	.100 —	30.0—2800
Porcelana Ćmielów	4..0	.000 —	3000—4900
Fabr. cukru w Chodorowie	6200	6.00 —	6.00—6300
Elektr. Siersza I—IV em.	1000 —	1.00 —	1025—1100

Stowarzyszenia i zgromadzenia

BACZNOŚĆ BLACHARZE I MONTERZY! Zgromadzenie odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne. **Rotter.**

ORGANIZACYA METALOWCÓW W PODGÓRZU urządza w sobotę 28 bm. w salach Domu robotn. plac Serkowskiego 11, zabawę towarzyską. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które się wydaje codziennie od godz. 7—9 wiecz.

ZGUBA. W dniu 20 bm. przechodząc ulicą Dunajewskiego przez Rynek gł. Starowiślną do Podgórza, zgubiono około 80 legitymacyi członkowskich Związku metalowców i książkę wkładkową. Łaskawy znalazca zechce powyższe legitymacye doręczyć Związkowi metalowców, Kraków „Dunajewskiego 5. III. p. za zwrotem kosztów lub też żądanem wynagrodzeniem.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

HALA LICYTACYJNA

SĄDU POWIATOWEGO CYWILNEGO

w Krakowie, ul. Tomasza l. 29.

We czwartek 26 października 1922 i w dni następne o godz 9 rano będą sprzedane:

brylant, bielizna, pościel, meble, maszyny do szycia, okna, drzwi, materye różne i bardzo wiele innych rzeczy.

Dnia 25 października 1922 o godz. 3½ na miejscu w Krakowie, **ul. Pędzichów l. 2, będzie sprzedane**

całe urządzenie sklepowe

to jest lady, gablotki i pułki z desek. 1237

Kraków, dnia 23 X. 1922.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczono.

OGŁOSZENIE

Wobec rezygnacyi Prezesa i nieobecności sekretarza oświadczam, że główne i jedyne biuro „Związku ochrony lokatorów" w Krakowie, znajduje się przy ul. Siennej 3, I. p. i tam jedynie wpisów na członków dokonać można.

Wszelkie inne enuncyacye, uchwały i pisma, nieopatrzone pieczęcią Syndykatu, są nieważne i pochodzące od osób nieuprawnionych i niekompetentnych, działających na szkodę Związku.

Syndykat Związku Ochrony lokatorów na całą Rzeczpospolitą w Krakowie, ul. Sienna l. 3, I. p.

Poszukuje się pokoju dla akademika ewentualnie dla dwóch. Zgłoszenia pod „Wysoki czynsz" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 1260

Zdolna panna do szycia kostyumów potrzebna. Plac Dominikański 2, II p. 1261

Prasowaczek kwalifikowanych poszukuje pralnia „Czystość" Koletek 9. 1263

Kilka dziewcząt do lutowania potrzebne „Tęcza" Kraków, Czarnowiejska 72. 1265

Zdolne ekspedyentki z działu konfekcyi damskiej, poszukuje firma M. Reismam Plac Dominikański 2. 1266

Płaszcz damski kortowy za 80.000 mkp. do sprzedania ul. Pawia 8. Wiadomość od 1—3 u dozorcy domu. 1275

Poszukuje się umieszczenia dla 3 chłopców ze sfery ziemiańskiej uczęszczających do gimnazyum. Zgłoszenia z podaniem warunków, uprasza się nadsyłać pod „W. B." biuro „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 1273

Pokoju możliwie z kuchenką lub używalnością kuchni poszukuję. Zapłacę wysoki czynsz ewentualnie za ½ roku z góry. Zgłoszenia pod „W. B." do biura reklamy „Prasa" Karmelicka 16. 1269

Panienka, licząca lat 19 z ukończonym kursem handlowym, pisząca na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej lub do towarzystwa dzieci. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa" Karmelicka 16, pod „Uczciwość". 1272

Zdolnego ślusarza do nastawiania maszyn (sztelera) i kilku chłopców do praktyki przyjmie fabryka Multum Sołtyka 19. 1280

Strzelbę „Hamerles" kal. 12 zupełnie nową i „lankaster" kal. 16 sprzedam. Zgłoszenia biuro ogłoszeń „Prasa" Kraków, Karmelicka 16.

Maszyny krawieckiej lub ręcznej poszukuję. Zgłoszenia ul. Długa 24, Miernik. 1271

Osoba uczciwa, umiejąca dobrze gotować, mogę udzielić konwersacyi, francuskiego i niemieckiego, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Uczciwa" Karmelicka 16, „Prasa". 1270

Aspirant farmacyi III-go roku poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia pod „Aspirant do biura „Prasa" Karmelicka 16. 1279

Masywna sypialnia do sprzedania. Wiadomość ul. Rajska, koszary Kościuszki, kantyna. 1208

20-30.000 miesięcznie dam za pokój. Oferty pod „M. A. W." do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16. 1225

Szkło

okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie S. Finkelstein, Mikołajska 5.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Pozostało jeszcze około 5.000 gotowych par spodni

które postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca października i listopada po cenach konkurencyjnych.

Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką mamy możność sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze) z warunkiem, że gdyby towar się nie spodobał lub nie okazał się tańszym od cen miejscowych przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materjały trwałe, efektowne, dodatki wykwintne, uszyte podług ostatnich modeli.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, czysto wełniane, gładkie, lub w kratecżkę. Cena za 1 parę Mk 8.200.

Spodnie czarne lub granatowe gat. B. z Bostonów lepszych fabryk po Mk 11.300·— i 14.400·—.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło białe paski po Mk 12900·—, 14.900·— i czysto kamgarnowe po 16.900·— i 18.900·—.

Również posiadamy **palta jesionki** z dobrych zimowych materyałów specyalnie haltotowych, we wszystkich kolorach, fasony ostatniej mody w 3 gatunkach. Fasony kimonowe lub Reglany gat. A 34.500·—, gat. B. Mk. 38 900·—, gat. C. Mk. 44.500·—.

Wykończenie i dodatki wykwintne

Za przesyłkę i dolicza się Mk. 1000·—.

Robota naszych gotowych ubrań wykonana jest we własnej pracowni, wobec czego za takową gwarantujemy.

Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach, szerokość talji i długość, z braku miernika można przysłać nitkę w kopercie. Na jesionkę potrzebna tylko miara wzrostu: niski, średni i wysoki oraz szerokość w plecach.

Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia. 1068

Zamówienia prosimy adresować:

Do działu ubraniowego Warszawskiej Spółki Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18-20. Telefon 243-80 i 171-28.

Prosimy uprzejmie nie zrównywać naszych wyrobów z tandetą.

Tłuszcz roślinny

KUNEROL

jest czysty, smaczny, łatwo strawny i tani.

Przedstawiciel: M. VORZIMMER, KRAKÓW.

Panna z kilkuletnią praktyką biurową, pracowita i energiczna, pisząca dobrze na maszynie poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia dla „S. W. 50." do biura ogłoszeń „Prasa" Kraków, Karmelicka 16. 1224

Lokal frontowy 5 ubikacyi śródmieście zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia Kraków. Biur Narodowy, Plac Maryacki.

Zęby

sztuczne nowe i używane nawet połamane, złoto, platynę kupuje specyalista. Płacę za ząb od 1.500 Mkp. i wyżej. Grodzka 18, front I p. na lewo w pracowni. 1068

Korespondentkę

rutynowaną, piszącą biegle na maszynie znającą dobrze stenografię i buchalteryę przyjmie zaraz „POLSKA SPÓŁKA WĘGLOWA" z ogr. odp. Zgłoszenia osobiste z ofertami między godz. 5—6, 1262

Kraków, Grodzka 51.

Lokomobile 20, 35, 50 HP, motory ssąco-gazowe 30, 40, 100 HP, benzynowe 10, 15, 25 HP, kocioł stojący 30 m 5 atm. kornwalski 102 m 8 atm. młocarnia cepowa „Clayton 42" i inne maszyny sprzeda okazyjnie ze składów firma Rudolf Rübner, Kraków, Miodowa 2. 1216

Ogrodnik kawaler, znający dział sadownictwa, warzywnictwa, pszelnictwa i gospodarstwo oraz wyrób win owocowych, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod adres Józefa Rucińska, Berka Joselewicza 5, Kraków. 1225

MARKI POCZTOWE SŁOWACKIE

SEKCYA POLSKO SŁOWACKA SŁOWACKIEGO BIURA PRASOWEGO PRZY PREZYDYUM SŁOWACKIEGO TYMCZAS. RZĄDU NARODOWEGO

Komunikuje:

Pamiątkowe marki pocztowe słowackie, 5-cio koronowe, z herbem Słowaczyzny i datą proklamacyi niepodległości „25. V 1921", mogą filateliści polscy nabywać w handlach marek pocztowych.

SIEDZIBA, w październiku 1922.

Szef Sekcyi — Sekretarz Stanu **TĘCZA w. r.**

1274

Kasyno wojskowe załogi w Krakowie

wydzierżawi restauracyę

w budynku kasyna na rok 1923. Warunki są do przeglądnięcia u gospodarza kasyna w godz. od 4—6 pop. Oferty do 15 listopada b. r. 1226

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Bielsku poszukuje

zdolnej rutynowanej siły biurowej

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia pod „Siła biurowa" do biura reklamy „PRASA", ul. Karmelicka 16. 1227

Powszechne Towarzystwo Konfekcyjne

Kraków, ul. św. Marka 35

przyjmie na stałe zatrudnienie i za dobrem wynagrodzeniem

1) **600 do 800 robotnic**

uzdolnionych do szycia na maszynach i do robót ręcznych. Robotnice, które pracowały w naszym zakładzie, mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia od wtorku 24 października b. r. od godz. 8 przedp.

2) **czeladników krawieckich** kwalifikowanych.

3) **mechanika** zdolnego, obznajomionego z wszelkiemi maszynami do szycia oraz specyalnemi syst. Singera.

4) **majstra krawieckiego** zdolnego i samodzielnego.

5) **2 siły biurowe** (panny) ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, stenografii polsko-niemieckiej i pisania na maszynie. 1207

Świeczki na groby

w foremkach blaszanych dostarcza

Wytwórnia chem. „AGATOS" Kraków, Jana 11.

Na prowincyę wysyła się za zaliczką. 1118

Buchalter-Bilansista

absolwent Akademii Handlowej z wieloletnią praktyką bankową i biurową, poszukuje posady na godziny **wieczorne** (pozabiurowe). Zgłoszenia nadsyłać pod „Buchalter-Bilansista", do Biura Reklamy „PRASA", Karmelicka 16.

WIELKA TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK!

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce dwa razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „NAPRZODU" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi NAPRZODU po cenie własnych kosztów następujące: (Resztki podzielone są na 5 gat. i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostyumy damskie lub płaszcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materyałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach).

Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

Gatunek	Mkp.		Ze sztuki	
„A"	15.900	za 3 metry	7.000	za metr
„B"	17.900	„	8.000	„
„C"	21.500	„	9.000	„
„D"	25.800	„	10.000	„
„E"	29.400	„	12.000	„

Do każdej resztki na żądanie Klientów wysyłamy komplet podszewki pod maryparkę, kamizelkę, spodnie, kieszeni i do rękawów po Mk 6.500— wyższy gatunek po Mk 8.000— i najwyższy gatunek po Mk 9.500—.

Resztki na palta jesienne lub zimowe. 1051

Gatunek	Mkp.		
„A"	22.500	na palto	Materyały te są grube, miękkie, w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę.
„B"	26.500	„	
„C"	32.900	„	
„D"	36.500	„	
„E"	41.500	„	

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek Mkp. 1000·— **Uwaga.** Przy zamówieniach na tę **tanią** sprzedaż resztek **obowiązkowo** jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK

w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18-20.

Wyciąć i załączyć do listu.

Ważne październik—listopad. Czytelnik „Naprzodu" Imię i nazwisko ……

…… Poczta …… Wieś ……

Nr. domu …… Powiat …… Ziemia ……

Baczność! Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „NAPRZODU" otrzymawszy od nas taką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi Klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy załączamy do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem: **Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa Jasna 18-20.** Telef. 243-80 i 171-28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

UWAGA: W razie, gdy wysłany towar się nie podoba, zwrócimy pieniądze lub na inny towar zamienimy.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).